



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

FAE Policy Paper
nr 15/2012

Bartosz MROCZKOWKI

Bliski Wschód po roku Arabskiej Wiosny



Arabska „Wiosna Ludów” podzieliła świat arabski i utorowała drogę albo do większej radykalizacji w tym regionie, albo do podwalin jego demokratyzacji. Przemiany, jakie nastąpiły, w zasadzie dotyczyły każdego aspektu stosunków międzynarodowych – od zmian światopoglądowych obywateli położonych tam państw, aż do nakreślenia nowej geopolitycznej strategii mocarstw stricte zainteresowanych tym regionem. Wyklarowało się także kilku lokalnych liderów, których relacje w nowej rzeczywistości będą następstwem tej wielkiej rewolucji w regionie.

Sytuacja strategiczna na Bliskim Wschodzie w ponad rok po rozpoczęciu Arabskiej Wiosny opiera się obecnie na pięciu filarach: przemianach w północnej Afryce, napiętej sytuacji wokół Iranu i związanej z nim rywalizacji irańsko-tureckiej, procesem pokojowym pomiędzy Izraelem a Autonomią Palestyńską, wydarzeniami w Syrii oraz niestabilną sytuacją w Iraku.

Pierwszy filar – Afryka Północna

Po obaleniu władzy prezydenta Hojni Mubaraka w **Egipcie** władzę przejęło wojsko, które miało utrzymać bezpieczeństwo aż do wyborów. Sytuacja była jednak na tyle poważna, że szef Najwyższej Rady Wojskowej, marszałek Mohammed Husejn Tantawi przyspieszył wybory. Islamiści uzyskali w nich bardzo dobre wyniki, co tylko umocniło ich pozycję polityczną w kraju. Nie można więc wykluczyć, że przyszła konstytucja egipska będzie się opierać o prawo islamskie.

Libię można już śmiało określić jako państwo upadłe. Sytuacja w tym kraju jest bardzo niestabilna, nie wiadomo też, jak dużo broni jest w posiadaniu cywili. Pomimo faktu, że wydobywanie ropy w niedługim czasie wrócić może do statystyk sprzed rewolucji, kraj jest na skraju chaosu. W Misracie i Zintanie rebelianci odmówili złożenia broni na prośbę Narodowej Rady Libijskiej (NRL), chcąc zachować wpływy polityczne, handlowe i klanowe w tych rejonach. Brak zorganizowanej armii i policji ułatwia przemoc pomiędzy rebeliantami a siłami NRL (a także pomiędzy samymi grupami rebelianckimi). Brak transparentności i niemożność pociągnięcia przestępców do odpowiedzialności karnej jest przyczyną masowego łamania praw człowieka, głównie wobec jeńców i więźniów złapanych podczas rewolucji. Sytuacja taka będzie mieć bezpośrednie negatywne skutki dla społeczności międzynarodowej, bo z braku odpowiednio wyszkolonych służb nie można kontrolować granic, a więc także zapobiec rozprzestrzenianiu się broni.



Libijskie grupy paramilitarne te mogą ponadto wywierać nacisk na członków nowego rządu, którzy zostaną wybrani w wyborach w czerwcu br. a którzy będą tworzyć nową konstytucję. Na przykładzie Iraku można stwierdzić, że najlepszym posunięciem byłoby przełożenie wyborów aż do momentu osiągnięcia w miarę sprawnego aparatu państwowego (w tym zwłaszcza sił bezpieczeństwa). Brak sprawnej policji i wojska oznacza jednak zwiększającą się przemoc.

Przeciwieństwem wydaje się być **Tunezja**, której rządząca koalicja – stworzona przez Partię Odrodzenia, Kongres na rzecz Republiki oraz Demokratyczne Forum na rzecz Pracy i Wolności – pomimo faktu, że w większości składa się z islamistów, nie ma na razie zamiaru tworzyć nowej konstytucji kraju w oparciu o prawo islamskie – szariat. Automatycznie skomplikowało to sytuację polityczną, bo stworzyło podziały między islamistami z Hizb an-Nahda a bardziej radykalnymi salafitami. Najbardziej klarownym odnośnikiem jest pierwszy artykuł konstytucji - *Tunezja jest wolnym, niezależnym i suwerennym państwem, którego religią jest islam, językiem arabski i gdzie istnieje republikański system rządów*. Jest to wyjście naprzeciw tureckiej polityce międzynarodowej.

Drugi filar – różne wizje islamu w Turcji i Iranie

To strategiczna rozgrywka i konflikt interesów pomiędzy Iranem a Turcją. Premier Erdogan wprowadził do polityki międzynarodowej tzw. trzecią drogę, czyli system rządów plasujący się między „sekularyzmem autorytarnym” (wolność wiary przy zamkniętym systemie politycznym – do niedawna Egipt, Tunezja czy Libia) a „autorytaryzmem islamskim” (Iran pod rządami ajatollahów). W tureckiej polityce pojawiają się wątki islamistyczne, a odwzorowują się one na zaangażowaniu w Tunezji, Egipcie i Strefie Gazy, natomiast Partia Sprawiedliwości i Rozwoju zachowuje dystans i nie opowiada się po którejś ze stron, w szczególności w podziale radykalnych grup w regionie Zatoki Perskiej, Libanie, Syrii i w Iraku. Erdogan stanowczo odcina się od promowania którejś z grup, sam o sobie mówi, że nie jest „szytą ani sunnitą, jest muzułmaninem”. Iran natomiast kreuje się na lidera wśród szyitów, co konfliktuje to państwo z Arabią Saudyjską, która widzi siebie w roli przewodnika sunnitów. Turcja wydaje się traktować tak samo chrześcijan i wyżej wymienione grupy, stąd jest bardziej przewidywalnym i pragmatycznym partnerem na arenie międzynarodowej.



Pomimo zrównoważonej polityki, Ankara nie stała się jednak pomostem pomiędzy Zachodem a Iranem, choćby w kwestii jego programu atomowego, zaś szyi zamieszkujący Turcję swojego lidera widzą raczej w Teheranie niż w Ankarze. W tej problematyce tureckiego przewodnictwa mieści się jeszcze sytuacja w Syrii, której władze oskarżają Turcję o wspieranie opozycji a nie o intencje realnego dialogu. Napięcia wydają się być poważne i nie odnoszą się tylko do społecznej świadomości, ale także racjonalnej geopolityki. W grudniu jeden z irańskich polityków zagroził, że Iran może zaatakować Turcję, jeśli USA lub Izrael zaatakują Iran. Jednak znowu Turcja w swojej polityce znajduje się pomiędzy USA a Izraelem tzn. potępia Iran i wspierała opozycję w Arabskiej Wiosnie jak Zachód, ale nie pozostaje dłużna Izraelowi i ostro krytykuje politykę Tel Awiwu odnośnie Autonomii Palestyńskiej, stając się jednocześnie ambasadorem Palestyńczyków w ONZ (co mocno konfliktuje Turcję z Izraelem).

Trzeci filar – izraelsko-palestyński proces pokojowy

Konflikt ciągnący się od kilku dekad i wciąż przy polityce obecnego premiera Izraela, Benjamina Netanjahu, nierozwiązywalny. W praktyce Arabska Wiosna skierowana była przeciw autorytarnym liderom, a nie przeciwko państwu syjonistycznemu. Rewolucjoniści nigdy nie wypowiedzieli się w antysemitycznym tonie, choć często byli antyizraelscy – stąd ich protesty były bardziej autentyczne. Wynikało to z lepiej określonej podmiotowości protestujących, bazy edukacyjnej i świadomości społeczno-politycznej. W związku z tym Izrael mógł sobie pozwolić na kontynuowanie konserwatywnej polityki, w tym budowanie osiedli na terenach okupowanych, ponieważ państwa, które miały jakikolwiek wpływ na proces pokojowy albo przeżywały głęboki kryzys strukturalny, albo były zaangażowane w inne ważne wydarzenia w regionie (np. USA i napięcia wokół cieśniny Ormuz lub kryzys w Egipcie).

26 marca 2012 roku izraelskie MSZ nakazało swojemu wysłannikowi w Genewie, by ignorował kontakty z szefową Komisji Praw Człowieka, co w praktyce oznacza zerwanie współpracy z tą komórką ONZ. Decyzja spowodowana była powołaniem specjalnej komisji śledczej ds. izraelskiego osadnictwa na Zachodnim Brzegu. Jak się okazuje, budowanie osiedli było zaplanowaną strategią izraelskiego rządu. Kilka dni po zerwaniu kontaktów z Komisją Praw Człowieka, ujawniono mapy z planowaną konfiskatą palestyńskich ziem – z 596 działek, 23 są zabudowane i stanowią one ok. 10 % całego terytorium Zachodniego Brzegu. Podobnie ma się



sprawa z murem otaczającym Zachodni Brzeg, który w 85% znajduje się na terytorium Palestyńczyków. Na mapach są zaznaczone osiedla jeszcze niewybudowane.

W związku z zaistniałą sytuacją Izrael powoli alienuje się na arenie międzynarodowej i traci poparcie polityczne u swojego największego sojusznika Stanów Zjednoczonych. Można więc twierdzić, że Izrael korzysta na sytuacji i gra na destabilizację w regionie. Problem Autonomii Palestyńskiej zostanie ponownie uwypuklony po ustabilizowaniu się sytuacji w regionie, a nowo wybrane władze w państwach post-rewolucyjnych (ze względu na o wiele bardziej świadome społeczeństwo, lepiej poinformowane) będą przeciwne działaniom Izraela. Jednak problem Izraela nie leży w samej Autonomii Palestyńskiej. Tel Awiw nie jest skonfliktowany z konkretnym państwem (za wyjątkiem Iranu i Syrii, ale i tu konflikt ma charakter ideologiczny), lecz ze światem islamu. Tym samym samostanowienie Palestyny jako państwa w rozumieniu prawa międzynarodowego niekoniecznie kończyłoby proces pokojowy, choć na pewno złagodziłoby napięcia.

Czwarty filar – sytuacja w Syrii

Proces pokojowy w Syrii to wielopłaszczyznowa gra interesów państw/mocarstw zaangażowanych w regionie. Po pierwsze Unia Europejska, ONZ, LPA, Rosja i Chiny nie są zainteresowane kolejnym otwartym konfliktem zbrojnym na Bliskim Wschodzie. Jest to merytoryczne i pragmatyczne podejście do faktycznie nadchodzących zmian w państwie. Wynika to z wyciągniętej lekcji z wojny w Iraku i Afganistanie. W Syrii chce się za wszelką cenę uniknąć tego scenariusza. Władza w tym kraju oparta jest na silnym i rozbudowanym aparacie kontroli społeczeństwa (kilkanaście służb specjalnych, od kontr-wywiadowych po wywiad zagraniczny!), a jej wykonawcą jest rządząca bez opozycji partia Ba'as i sam prezydent Baszar al-Assad. Opozycja jest podzielona na kilka lub nawet kilkanaście grup, które inaczej widzą przyszłość państwa. Członkowie Syryjskiej Wolnej Armii dopuszczają się łamania praw człowieka, torturując zatrzymanych żołnierzy, a oliwy do ognia dodają medialne spekulacje, że niektóre z odłamów opozycji mogą być finansowane przez Al-Kaidę. Misja pokojowa Kofiego Annana jest zatem na rękę syryjskiemu reżimowi, bo gwarantuje brak interwencji z zewnątrz i stwarza szansę dla Assada jako jedyne i głównego stabilizatora funkcjonowania państwa.



Konflikt jest skomplikowany także ze względu na podziały etniczne i wyznaniowe. Assadowie i większość narodowej elity, w szczególności wojskowi, należą do Alawitów – mniejszości w państwie zamieszkanym głównie przez sunnitów. Pomimo że Assad miał przewagę w postaci lojalnych żołnierzy w tłumieniu rewolty oraz wywiad, który infiltrował rebeliantów, nie lekceważył opozycjonistów. Są wysoce zmotywowani i znacznie przeważają demograficznie. Alawici stanowią ok. 12 proc. z 23 milionów Syryjczyków, podczas gdy sunnici – kręgosłup opozycji – to aż ok. 75 proc populacji.

Piąty filar – Irak

Chociaż Irak to państwo, którego stabilizacja w dużej mierze zależy od obecności Amerykanów i ich sojuszników, to sytuacja daleka jest od doskonałości. Irak przed Amerykańską interwencją był stabilnym, choć niedemokratycznym państwem. Dziś Irak funkcjonuje w dużej mierze z międzynarodowych subwencji finansowych. W charakterze państwowości jest to państwo rozwijające się. Odradzają się służby policyjne, wojskowe i wywiadowcze. Kontraktowane są zakupy na broń, w tym na systemy naziemne do niszczenia wrogich samolotów, a ostatnio nawet na F-16 (co wzbudza obawy Izraela, bo technologicznie będą przypominać te najnowocześniejsze samoloty, które wchodzi w skład izraelskiej armii). Poza tym Irak zakupił transportowce C-130 Herkules, czołgi Abrams oraz wiele innych pojazdów opancerzonych. Powoli odbudowuje się system finansowy Iraku, by ustabilizować gospodarkę. Geopolitycznie Irak dla Stanów Zjednoczonych jest tzw. rdzeniem na Bliskim Wschodzie. Odbudowując go, Amerykanie chcą mieć silnego, przewidywalnego sojusznika w regionie, który przede wszystkim nie będzie państwem teokratycznym, bo w miejsce pragmatyzmu i realizmu wkradnie się „ideologia islamu” podobnie jak w Iranie. A zatem amerykańskie postępowanie względem Iraku przede wszystkim będzie polegać na:

- Upewnianiu się, że Irak przyczynia się do pokoju na Bliskim Wschodzie i nie rozpada się jako państwo z powodu wojny domowej lub zmiany władzy na sekciarską dyktaturę.
- Zapewnienie, aby powiązani z al-Kaidą terroryści oraz grupy terrorystyczne wspierane przez Iran nie utworzą baz treningowych na terenie Iraku, a ich wpływ na ludność będzie ograniczony
- Promowanie Iraku, który będzie przestrzegał swoich międzynarodowych zobowiązań



- Powstrzymanie irańskich wpływów, które są szkodliwe dla amerykańskich interesów w Iraku i w regionie
- Sygnalizowanie obecności USA w historycznych momentach, jakie właśnie przetaczają się przez cały Bliski Wschód

Aby spełnić te oczekiwania, Irak musi spełniać dwa warunki: po pierwsze musi być stabilnym państwem z dobrze zorganizowanymi siłami bezpieczeństwa oraz musi być zdolny do ochrony własnego terytorium w powietrzu i na wodzie. Po drugie; Irak musi zachować i umocnić multi-etniczną strukturę polityczną, która będzie reprezentować zróżnicowane etnicznie społeczeństwo, a w ten sposób będzie stabilizatorem w regionie.

Konkluzje

Bliski Wschód znajduje się dzisiaj w centrum zainteresowania społeczności międzynarodowej. Dzieje się tak m.in. dlatego, że istniejące tam ośrodki terroryzmu rozprzestrzeniają swą aktywność na inne państwa w regionie, a nawet poza nim.

Drugim elementem są surowce naturalne, których dominatorem w Europie jest głównie Rosja, a która chce zdobywać coraz większe wpływy w Azji Środkowej i Europie Wschodniej.

Trzecim punktem zapalnym jest teokratyczny Iran, który z blisko milionową armią zagraża nie tylko interesom USA, ale staje się poważnym egzystencjalnym zagrożeniem dla Izraela. Rozwój wydarzeń w sytuacji, w której Teheran wbrew międzynarodowym zakazom dalej buduje broń atomową (sam zastrzega, że wzbogaca uran dla celów pokojowych – aby zapewnić bezpieczeństwo energetyczne), jest trudny do przewidzenia. Broń masowej zagłady jest wyznacznikiem równowagi sił, a jej posiadanie w rękach ideologicznych radykałów może być niebezpieczne. Nie oznacza to jednak, że posiadanie broni jest celem Iranu, choć już sam program jej rozwoju jak najbardziej. W przeciwieństwie do Izraela, Iran nie musi obawiać się, że w jego granicach znajdą się terroryści, a jeśli już to, nie są oni skonfliktowani z Teheranem. Dynamiczny rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie w ogromnej jej części opiera się o relacje polityczne innych państw z Iranem.

Arabska wiosna jest w rozumieniu Zachodu szansą na ustabilizowanie sytuacji i zmniejszenie napięć. Klarują się też "nowe" państwa – przekształcają się z reżimów dyktatorskich na podwaliny demokratycznych i przewidywalnych sojuszników. Występują też ogromne problemy, w szczególności w Libii. Egipt po przejściu władzy z Narodowej Rady Wojskowej na



Bliski Wschód po roku Arabskiej Wiosny
FAE Policy Paper nr 15/2012
Bartosz Mroczkowski

parlament stanie się sojusznikiem Palestyńczyków, a więc wrogiem Izraela. W marcu br. parlament egipski wydał raport, w którym opowiadano się za wstrzymaniem sprzedaży gazu dla państwa żydowskiego i wprost określono Izrael jako „wroga numer jeden”. Oznacza to, że po ustabilizowaniu się władzy w państwach, przez które przetoczyła się rewolucja, przyjdzie czas na piętnowanie Izraela i podnoszenie sprawy Autonomii Palestyńskiej. Izraelowi zatem nie pozostało wiele czasu, aby podjąć próbę wyhamowania irańskiego programu atomowego – do wojny może więc dojść już w tym roku.

**Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !**

Kontakt

**Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa, Polska

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 15/2012

**Bliski Wschód
po roku Arabskiej Wiosny**

Autor: Bartosz Mroczkowski

Absolwent stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Wrocławskim, stażysta w Konsulacie Generalnym RP w Los Angeles.

Ekspert w Europejskim Centrum Analiz Geopolitycznych, stały współpracownik portalu PolitykaWschodnia.pl



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.